

Muzeum p. Szczepana Czerwińskiego w Pręgowie

Nasze spotkanie z przeszłością



Od ponad 20 lat w ogródku przy wiejskim domku w Pręgowie eksponuje swoje niecodzienne zbiory p. Szczepan Czerwiński. Ekspozaty - stare młynki do kawy prawdziwej i zbożowej, pralki, moździerze, żelazka, cepy, lampy do bryczek, koła do wozu, przedwojenny, sprawny jeszcze telefon strażacki i wiele innych osobliwości związanych jest z codziennym życiem czasów minionych. Najstarsza wydaje się być pompa ogólnowiejska do wody, która w 1969 roku obchodziła swoje stulecie. Założono ją wtedy, kiedy powstały ujęcia źródlanych wód pręgowskich dla miasta Gdańska.

Wtedy - jak to opowiadał Szczepan Czerwiński - w zamian za wykorzystanie dla potrzeb ujęcia prywatnych gruntów taką pompę mógł mieć niejeden gospodarz. Ale oni bardziej od wody wolili złote monety, którymi wówczas za ziemię płacono. Tak więc pomp do wody było niewiele, może 2 - 5, a z tych tylko ta jedna, co u Szczepana Czerwińskiego w muzeum ogrodowym stoi, ocalała przypadkiem. Bo kiedy w 1969 roku miejscowe chłopaki wieźli ją na wózku, aby sprzedać na złom, zobaczył to i pompę im zabrał. Dzisiaj góruje w ogródku i przypomina przyjeżdżającym i przechodzącym o przeszłości.

Wszystkie "cudeńka" pochodzą z rejonu dawnego Wolnego Miasta Gdańska. Wydobywane ze strychów, wypatrzone i odkupywane od znajomych tworzą sporą kolekcję. Są wśród nich prawdziwe unikaty, jak np. wiek licząca butelka do wina, z

nazwy tylko współczesną przypominająca. Ozdobiona wizerunkami właścicieli winiarni, informacją o zdobytych medalach, bogato opleciona wiankiem winorośli daje wyobrażenie o jakości trunku, jaki zawierała. Jest też święty obrazek w stare ramy oprawny, pamiątka Pierwszej Komunii Świętej udzielonej w 1902 roku w miejscowym kościółku. Cały najczystsza polszczyzna opisany.

Na pytanie: po co tyle lat to wszystko zbierał? - Szczepan Czerwiński odpowiada - że lubi. Dzisiaj jest już emerytem, ale kiedyś dużo działał społecznie i ma to już w charakterze.

- Dobrze jest żeby młodzi wiedzieli - mówi - jak kiedyś żyło się. Dzisiaj się dziwią, kiedy pokazuję to np. żelazko z kominem, które jak się z drugiej strony dmuchało, to dym leciał i nagrzewało się. Wtedy można było prasować.

Prywatne muzeum Szczepana Czerwińskiego z Pręgowa odwiedzają różni ludzie, wakacyjni turyści, gdańszczanie i nieliczni przybysze z innych stron Polski, a także i my grupa uczniów należących do Ligi Ochrony Przyrody. A wszystkim pan Czerwiński z jednakową uprzejmością opowiada historię przedmiotów, które zgromadził. Muzeum otwarte jest dla wszystkich, a jego właściciel nie pobiera żadnych opłat. Na pożegnanie można zakupić za symboliczne 5 zł PODKOWĘ SZCZĘŚCIA. Mamy nadzieję, że zakupiona podkowa sprawi, że rok szkolny 2009/2010 równie będzie udany jak i poprzedni. Zobaczymy.....

9 października 2009, 13:19